

Hamas uwolnił zakładników

25 października 2023

Planowana izraelska ofensywa lądowa w Gazie budzi grozę wśród mieszkańców i sceptycyzm wśród wojskowych. O ile bezbronnym i bezdomnym po pierwszej fazie wojny pozostała ucieczka na południe, o tyle doświadczeni wojskowi nie rokują powodzenia żołnierzom IDF. Trudności upatrywane są zwłaszcza w tym, że walki miałyby toczyć się na stertach gruzów pozostałych po zmasowanych atakach rakietowych Izraela.

Uważa się ponadto, że żołnierze izraelscy są całkowicie nieprzygotowani do rozwiązania wymagającego walki wręcz. Być może z tego powodu elementem gry na zwłokę jest żądanie Izraela uwolnienia zakładników pojmanych przez Hamas jako warunku odstąpienia od zmasowanego działania ogniem artylerii i sił powietrznych.



24 października amerykański kanał telewizyjny „Democracy Now!” poinformował o uwolnieniu dwóch starszych kobiet – Nurit Cooper (79) i Yocheved Lifshitz (85), które przez 18 dni przetrzymywane były w podziemnych tunelach Hamasu. W wypowiedzi dla prasy, przed ośrodkiem medycznym w Tel Awiwie, Yocheved Lifshitz zapewniła, że przez cały czas otoczona była przyjaznymi ludźmi, widziała poświęcenie lekarzy zapewniających pomoc rannym i chorym. Według jej relacji obie zakładniczki zagwarantowane miały oddzielne pomieszczenie. W geście pożegnania Lifshitz, wypowiadając słowo „shalom” – pokój, podała rękę Palestyńczykowi, który ją uwolnił. Uwolnienie zakładniczek miało cenę – uzyskanie pomocy humanitarnej dla mieszkańców Gazy. Strona izraelska nie dotrzymała umowy.

Nagłośnione medialnie wydarzenie uwolnienia zakładniczek skomentował amerykański dziennikarz pochodzenia palestyńskiego

Rami Khouri. Podkreślił on szczególny kontrast między przekazem kanału „Democracy Now”, a absolutnym jego zaprzeczeniem przez CNN, które sprowadziło się do cytatu „Przeżyłam koszmar”, dołączonym do zdjęcia uwolnionej kobiety.

<https://youtube.com/watch?v=HugMS0k0kB4>

Poza wypowiedziami polityków obozu wojny bliskowschodniej, wykluczających wszelkie negocjacje, warto wiedzieć o istniejącej tak zwanej dyrektywie Hannibala. Zgodnie z nią, jeśli dochodzi do pojmania jeńca/zakładnika izraelskiego, należy uznać go za niegodnego ratowania, uznać za zmarłego. Z tej przyczyny, gdy 7 października doszło do ataku Hamasu na kibuc Be’eri, wojsko IDF wolało użyć artylerii, doskonale wiedząc na podstawie monitoringu, że poświęca życie swoich obywateli. Operacja miała być odbiciem osiedla z rąk napastników. Na ten szczegół zwraca uwagę dziennikarz Daniel Cohen, który jako reporter spędził w Gazie 7 miesięcy.

Zasada jest bezwzględna: nikt kto jest świadkiem masakry wszystkiego, co żyje, nie powinien przeżyć, by prawda także musi umrzeć, ustępując miejsca propagandzie „szlachetnej samoobrony”. Znalazła się jednak kobieta, która zdobyła się na odwagę, zaświadczyć przed mikrofonem rozgłośni radiowej Izraela i potwierdzając, że strata wielu zabitych po stronie izraelskiej była wynikiem działania tejże izraelskiej artylerii. Terminologia wojskowa od czasu wojny w Iraku nazywa takie incydenty „collateral damage”, albo „friendly fire”, co w sportowym języku jest strzałem samobójczym.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net